

NAD STAW ZNÓW POWRÓCIŁA PRZYRODA

Lasy Nadleśnictwa Siedlce, jednego z najmniejszych nadleśnictw w Polsce, są rozdrobnie-

ne i rozmieszczone na terenie 14 gmin. Zajmują w większości siedliska żyzne, tzw. lasowe. Słabsze siedliska, tzw. borowe, zajmują tylko 36,6% powierzchni. W Nadleśnictwie Siedlce dominuje sosna, rośnie także dąb, olsza, brzoza i inne. Konieczna jest przebudowa drzewostanów sosnowych, ponieważ znaczna ich część występuje na siedliskach nieodpowiednich dla sosny, zbyt bogatych.

Na terenie nadleśnictwa znajdują się 4 rezerwy przyrody. Największy, Dąbrowy Seroczyńskie, to florystyczny rezerwat, gdzie występują stanowiska dębu bezszypułkowego, można też podziwiać zanikające w skali kraju świetliste dąbrowy. W rezerwacie Kułak znajdują się stanowiska bardzo rzadkiej rosiczki długolistnej.

W nadleśnictwie jest dość dużo, bo ponad 22 tys. ha lasów prywatnych, i to rodzi określone problemy.

– *Nasze nadleśnictwo sprawnie nadzór nad gospodarką leśną w lasach prywatnych. Są to drzewostany młode, pochodzące z powojennych nasadzeń* – mówi **Jerzy Osiak**, zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Siedlce

podkreślając, że ten nadzór wymaga dodatkowych środków. – *Musimy wydać rocznie około 100 tys. zł, bo koszty nadzoru są wyższe niż finansowe możliwości starostw. Dodatkowym problemem jest nie do końca poznana powierzchnia lasów prywatnych, w rzeczywistości jest ich więcej niż wynikałoby to z ewidencji gruntów. Oczywiście nadzorujemy również te lasy, które są poza ewidencją.*

Odwiedzamy Nadleśnictwo Siedlce podczas dziennikarskiej sesji terenowej zorganizowanej przez Fundację EkoFundusz i Klub Publicystów Ochrony Środowiska EKOS. Nad staw Piskornik w Mordach udajemy się z nadleśniczym Osiakiem.

Nizina południowo-podlaska to obszar, gdzie płynie Bug. Niestety, poza Bugiem brakuje tu zbiorników wodnych. To, co było, zostało zmeliorowane, zmienione. Torfowiska niskie są najczęściej łąkami, a torfowiska wysokie zostały wyeksploatowane. Na obszarze tym budowano kiedyś wiele stawów rybnych, na których prowadzono tradycyjną ekstensywną gospodarkę. Były one miejscem bytowania wielu gatunków ptaków, a także roślin i płazów. Takim stawem rybnym był właśnie Piskornik.



Foto: Jacek Zysk

Wykonano kilkadziesiąt małych zbiorników wodnych odgrywających ważną rolę dla bytowania i rozrodu bezkręgowców wodnych, płazów, ptaków wodno-błotnych, jak również zwierząt leśnych – mówi Jerzy Osiak, zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Siedlce.

– Niestety, gospodarka na tym stawie została zaniechana. Być może jedną z przyczyn była susza hydrologiczna, z jaką mamy do czynienia na przestrzeni ostatnich 20 lat. Bilans wodny jest coraz bardziej niekorzystny dla utrzymania takich obszarów, w stawach zaczyna spadać poziom wody. Paradoksalnie, taki stan może być przez jakiś niezbyt długi okres, korzystny dla ptaków, ale w następnym okresie stawy zaczynają zarastać, następuje tzw. sukcesja, np. wierzby. Brak wody powoduje, że z tego obszaru znikają gatunki, które zarówno w Polsce, jak i Europie uważa się za zagrożone. Dotyczy to nie tylko ptaków, ale i płazów – mówi **Ireneusz Mirowski**, wiceprezes Fundacji EkoFundusz.

– Staw zajmujący powierzchnię ok. 15 ha i znajdujący się na obszarze ostoi Natura 2000 "Dolina Liwca" od dawna nie był czyszczony i w rezultacie prawie cały zarósł trzcina. Powodowało to bardzo szybkie wysychanie wody w okresie wiosenno-letnim oraz wypływanie zbiornika, co z kolei pociągało za sobą spadek liczebności lęgowych populacji ptaków wodno-błotnych i zmniejszenie bazy żerowiskowej dla

gnieźdzących się w pobliżu orlików, bielika, bocianów czarnych. W marcu br. zakończono tu prace mające na celu odtworzenie stawu – mówi Jerzy Osiak.

Foto: Jacek Zyśk



Staw zajmuje powierzchnię ok. 15 ha i znajduje się na obszarze ostoi Natura 2000 "Dolina Liwca".

W celu odtworzenia optymalnych warunków dla ptaków na stawie Piskornik zostało pogłębione jego dno, a z wydobytej ziemi usypano wyspy. Wymieniono ponadto mnichy piętrzący wodę.

– Przeprowadzone tu prace

ności siedlisk leśnych zbudowano przetamowania na rowach melioracyjnych. Wykonano kilkadziesiąt małych zbiorników wodnych odgrywających ważną rolę dla bytowania i rozrodu bezkręgowców wodnych, płazów, ptaków wodno-błotnych, jak również zwierząt leśnych – mówi Jerzy Osiak.

EkoFundusz wsparł realizację projektu dotacją wysokości 981,2 mln zł (ok. 78% kosztów). Wiceprezes Mirowski podkreśla duże zainteresowanie nadleśnictw realizacją programów małej retencji w lasach.

– Jeszcze w latach 90. praktycznie nie było zainteresowania takimi programami, obecnie na każdy konkurs wpływa z nadleśnictw co najmniej kilkanaście projektów i są to projekty bardzo dobrze przygotowane – mówi Ireneusz Mirowski.

Aldona Zyśk



Takie podmokłe łęgi są już niestety coraz większą rzadkością.